

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Za 1 wyd. „Poranna” lub „Wiecz.” 170 M
Z dostawą w miejscu
lub przesyłką poczt. 185 M
Za 2 wyd. „Poranna” i „Wiecz.” 340 M
Z dwurazową dostawą
w miejscu lub przesyłką pocztową . . 570 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPLACONO RYCZAŁEM**CENA NUMERO POJEDYNCZEGO****8 Mk.****GAZETA****WIECZORNA**

wychodzi codziennie o godz. 1 południu i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna”)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcji przy ul. Sokoła 4/1. Rękopisów nie zwraca się. — Biuro Administracji otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 5787.**Lwów, niedziela 17 kwietnia 1921****Rok XII**

Dziś zniesienie stanu wyjątkow. w Polsce. Wymiana dokumentów ratyfikac. 26 b. m.

Sejm obecny obradować będzie do przedwiośnia 1922 r.

(Korespondencja własna „Gazety Wieczornej”).

Warszawa, 14 kwietnia

(X) W chwili, w której te słowa piszę, sale gmachu przy ul. Wiejskiej zapełniają się oczami narodu i tym całym ensembl'em politycznym, którego zespół stanowi o naszym państwowym życiu.

Sejm dziś zbiera się na sesję poświęconą, mając jako naczelną punkt programu ratyfikację traktatu pokojowego z bolszewią.

Gdy ten list dojdzie do Lwowa, zapewne już w drodze telegraficznej znać będziecie wyniki dwudniowych obrad.

Co dalej? „That is question”. Wybory czy dalej praca? Zdaje się, że w miarodajnych kołach decyzyja już zapadła: dalej pracować! Kalendarium sejmowe wyglądałoby więc tak: Sejm przez maj i czerwiec pracuje; lipiec, sierpień i część września wakacje; potem znów praca do późnej zimy. Wybory na przedwiośniu r. 1922.

Ten raptowny przypływ energii do czynu i ochoty do pracy nie jest — tym razem — zaprawdę wynikiem chęci pp. posłów rozkoszowania się iak najdłuższej mandatem i pozorami czy też rzeczywistą władzą.

Za kilkumiesięczną jeszcze pracą w obecnym składzie przemawiają poważne względy rzeczowe. Konstytucja 17. marca jest zrębem, trzonem, osią. Regulnie ona całokształt życia państwowego, lecz nie wnika w szczegóły, nie przesądza wszystkich kwestyi wytknawczych naszego aparatu publicznego. Wytyczne zasadnicze, zawarte w Konstytucyi, wymagają rozwinięcia w szeregu ustaw, które Sejm winien uchwalić. Obliczono, że około trzydziści takich ustaw trzeba będzie Sejmowi przedstawić do dyskusyi i uchwały. Naturalnie nowa ordynacja wyborcza zajmuje tu pryncypalne miejsce. W biurach naszych ministerstw wręcz praca przygotowawcza, legła słatyna. Referencje mczolą się nad ustawami, będącymi rozwinięciem myśli i zasad ustalonych w ogólnych zarysach przez Konstytucję.

Posłów czeka więc trudne zadanie. Może nawet trudniejsze niż to, które było związane z ustanowieniem samej Konstytucyi. Bo można postawić najszczytniejszą zasadę, a w praktyce ży-

Stan wyjątkowy w Polsce dziś zniesiony.

Warszawa, 16. kwietnia.

(Telef.) (m) Z powodu przetrwania na życzenie premiera Witosa wczorajszej dyktusy najprze-
dłużeniem mocy ustawy o stanie wyjątkowym,

dziś o godz. 2 pop. tj. w 24 godzin po ratyfikacyi traktatu ryskiego wygasa moc obowiązująca tej ustawy a tem samym stan wyjątkowy w Polsce postaje zniesiony

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych nastąpi 26 b. m.

Warszawa, 16. kwietnia.

(Telef.) (m) Dokumenta ratyfikacyjne traktatu ryskiego gotowe być mają na 22 bm. Wymiana

zaś dokumentów ratyfikacyjnych, która nastąpi w Mińsku Litewskim, ma się odbyć około 26 bm.

KURS MARKI POLSKIEJ.

Warszawa, 16. kwietnia.

(Telef.) (m) Z Gdańska telegrafują pod datą 15. bm. Kurs marki polskiej wynosił dzis popołudniu 8'25 do 8'30, przekazy na Warszawę 7'75—7'85.

Warszawa, 16. kwietnia.

(Telef.) (m) Z Berlina telegrafują pod datą 15. bm. Markę polską notowano dzis 8'10 do 8'75.

STAN WARSZAWSKIEJ GIELDY NIEOFIC.

Warszawa, 16. kwietnia.

(Telef.) (m) Na wczorajszej giełdzie nieoficjalnej wypadkiem dnia było dość znaczne p dnie sienie się kursów koron austriackich i marek złotych. Pierwsze stało się z powodu wysłania delegatów austriackich do Londynu, co wywołuje przypuszczenie że powrócą oni z większą pożyczką. Korony budapeszteńskie podniosły się dlatego, że rząd węgierski ostemplował i wycofał z obiegu znaczną ilość koron. Wskutek tego i te korony poszły w górę. Marki zaś złote podniósł się z tego powodu, że jak mówią na czarnej giełdzie monopol wódczany w P znanu daje towar jedynie za niemiecką markę złotą co wywołuje popyt na tę markę. Ostatnie notowania na nieoficjalnej giełdzie warszawskiej były następujące: marka niem. 12.90, wiecz rem 12.05, dolary Stanów Zjednoczonych 783—780—773, franki francuskie 58—56, funty szterk. 3200—3150, ruble złote 3730—3700, korony austriackie 1.36, korony węgierskie 2.90, marki złote 190.

ZIEMIA SPOTKA SIĘ Z KOMETĄ.

Kraków, 16. kwietnia.

(Telef.) (G) Obserwatorium astronomiczne w Greenwich zapowiada spotkanie się ziemi z kometą, które nie będzie miało jednak żadnych ujemnych następstw. Dnia 26 lipca b. r. ludność północnej półkuli ziemskiej będzie mogła obserwować to zjawisko.

DZIS SPRAWA NATANSONÓW PRZED SADEM

Warszawa, 16. kwietnia.

(Telef.) (G) Dziś ma być sądzona głośna sprawa Banku Natansona. Okazało się, że już po rozpisaniu rozprawy bank dopuszczał się w dalszym ciągu krygodnych spekulacy walutowych, wobec czego w najbliższym czasie odbędzie się przeciwko temu bankowi nowa rozprawa.

PO ZAMKNIĘCIU NUMERU.

Koncert „Lutnia”. W niedzielę 17. bm. o g. pół do 12 w południe, w sali Tow. Muzycznego, wykona „Lutnia” słynne dzieło oratoryjne M. Bruch’a „Dzwon” do słów Schiller’a na solę, orkiestrę filarmoniczną i chóry. Resztę biletów wydaje biuro Towarzystwa muzycznego, w niedzielę zaś przy kasie po 30 marek.

Posiedzenie Wydziału „Okręgowego Związku Płk. nożnej” odbędzie się w środę, tj. 20-go b. m., o godz. 7-mej w wieczór w kancelaryi Dr. Dregiewicza, przy ul. Hałckiej.

ciowej, w przepisach wykonawczych ją spartaczyć. Posłowie muszą zatem baczyć, by kilkadziesiąt ustaw, które teraz Sejm ma uchwalić, nie było wypaczeniem zasad, ustalonych w Konstytucji.

Fakt, że Sejm pracować będzie jeszcze przez czas dłuższy, ma stronę i ujemną i dodatnią. Psychologia posła, który wie, że teraz nadchodzi decydujące miesiące jego kariery politycznej, jest bardzo skomplikowana. Na jego wolę i czyn działają czynniki, którym poza tem nie podlega. Chęć zyskania „cunt que cunt” popularności i podziału mas wyborczych sprawdza często nieliczenie się z względami natury ogólnej. To strona ujemna przybliżonego okresu przedwyborczego. Z drugiej strony poseł chce wykazać pracowitość, pochłubić się realnymi rezultatami pracy. To strona dodatnia.

Miejmy nadzieję, że strona dodatnia u posłów naszych przeważa.

A pół do pracy będzie dość. Wczoraj obliczył wicemarszałek Osiecki, ile w kancelarii sejmowej znajduje się niezalatwionych projektów ustaw. Okazało się, że przeszło 70, w tem około 30 doniosłych. Czekają więc zalatwienia ustawy samorządowa miejska i gminna, sprawa rozdziału kompetencji władz, pragmatyka służbowa dla urzędników. Czekają zalatwienia budżet.

Pod czyją egidą zostaną te sprawy zalatwione? Czy p. Witosa?

Mnożą się pewne oznaki, że po ratyfikacji pokoju gotowiśmy przebyć przesilenie gabinetowe. Wielkie wrażenie w kołach politycznych wywarł ostatni głos „Ludowca”, organu PSL., redagowanego przez b. ministra Wojciechowskiego. Pod tytułem „Ministrowie ludowi nie mogą dalej pozostawać w rządzie” żąda „Ludowiec” ustąpienia p. Witosa, p. Dąbskiego i p. Rataja. „Dalsze tolerowanie — pisze „Ludowiec” — gospodarki w kraju i poza krajem, w polityce zagranicznej, gospodarki, która jest zaprzeczeniem i zaprzeczaniem naszych ideałów ludowych, jest niemożliwe”. Stąd wniosek: wolne ręce dla PSL.

Równocześnie Narodowa Partya Robotnicza postanawia na ostrzu miecza postawić kwestję swego stępku do ministra b. dzielnicy praskiej p. Kucharskiego i zażądać jego ustąpienia.

Wszystko to dowodzi, że w polityce wewnętrznej do rozpisania nowych wyborów zaprawę zastoju nie będzie.

Walki o „placówki” zagraniczne.

(Korespondencja własna „Gazety Wieczornej”).

Warszawa, 14. kwietnia.

(X) Niema, zdaje się, drugo państwa w Europie, w któremby tak subtelne, intymne sprawy, jak obsada aparatu dyplomatycznego, były traktowane tak po plotkarsku, jak u nas. O obsadzie najważniejszych stanowisk naszego aparatu wewnętrznego zupełnie się nie pisze. Zdaje się, że np. dziewięć dziesiątych ludności nie wie, kto u nas jest ministrem handlu lub poczt, co dopiero kto w szkolnictwie czy rolnictwie zajmuje odpowiedzialsze stanowiska. Gdyby przeciętnego obywatela zapytać „nazwisko wiceministra rolnictwa, czy podsekretarza stanu w ministerstwie pracy — nie mógłby dać odpowiedzi.

Natomiast tam właśnie, gdzie sprawy personalne wymagają bardzo dyskretnego i delikatnego traktowania, w naszym korpusie dyplomatycznym — tam wciśbiskich nie można się opętać, tam każda plotka, każdy pomysł ulata natychmiast na łamy organów partyjnych i staje się odrazu przedmiotem „dyskusji”.

Oto dla przykładu znów jednego, ostatniego dnia. W ciągu ostatniej doby prasa warszawska zanotowała — i odpowiednio „zabarwila” — następujące kombinacje:

a) Pan minister spraw zagranicznych ks. Sapieha „kończy się”. Jego śpiewem labędz m będą posiedzenia sejmowe, dotyczące ratyfikacji traktatu.

b) Stanowisko ministra spraw zagranicznych ofiarowano wiceministrowi Janowi Dąbskiemu, który jednak „luźni po Bekwarku” nie przyjął.

c) Jan Dąbski ma natomiast stanąć na czele specjalnie utworzonego urzędu, mającego w życie wprowadzić postanowienia traktatu ryskiego.

d) „Jedynym” kandydatem na ministra spraw zagranicznych jest poseł w Madrycie p. Władysław Skrzyński, którego nazwisko jednak jest jakby czerwona płachta wobec byka endeckiego. (Porównanie nasunęło mi się wobec faktu, że p. Skrzyński jest posłem w — Hiszpani).

e) Rząd sowiecki odmówił p. Jodce agreement i nie godzi się, by p. Jodko został posłem polskim w Moskwie. Kąś wie zauważył przytem „Kuryer Poranny”, że zapewne p. Trockiemu lepiej dogadzałby jako poseł polski p. Grabski.

f) Pan Maciej Besiadecki — utrzymuje „Na-

ród” — nie pojedzie do Wiednia i nie złoży tam p. Szaroty.

g) Poseł sejmowy prof. Kameniecki zostaje definitywnie posłem na Łotwie.

h) Naczelnik wydziału wschodniego w m. h. spr. zagr. p. Knoll ma stanąć na czele misji dyplomatycznej, która się uda do państw Azji centralnej.

Oto wiazanka najświeższych nowostek z ul. Miodowej, rzucona na bystre flukta plotkarstwa politycznego.

Oczywista na tle takich nowinek z miejsca poczynają się „akcje ratunkowe”, tj. zarówno prasowe jak i pokątne starania, by niewygodne partyjne fakta sparaliżować, niewygodnych ludzi bądź ośmieszać bądź steroryzować.

Zwykle cel zostaje osiągnięty. Większość naszych dyplomatów jest dostatecznie ośmieszona. A że przy tem powaga państwa, reprezentowanego za granicą przez ludzi wieczn'e w opinii dystryktowanych, cierpi — to nikoso nie obchodzi.

W sprawie skoszarowania oficerów.

Lwów, 16. kwietnia.

(*) Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Ministerstwo Spraw Wojskowych, wydając swe znane rozporządzenie co do skoszarowania oficerów nieżonatych, kierowało się motywami, mającymi na celu dobro służby. Nie znając tych motywów a tylko domyślając się ich, nie możemy równocześnie obronić się pewnym wątpliwościami, tak nasuwającym się mimowolnie, jak też podkreślonym przez oficerów, z którymi omawialiśmy to rozporządzenie. Wątpliwości te wydają nam się być tak poważne, iż poczuwalny się do obowiązku wypowiedzenia ich publicznie.

O ile nam wiadomo, bezwzględne skoszarowanie oficerów nieżonatych nie istniało przed wojną i nie istnieje dziś w żadnym państwie europejskim. W armii austriackiej oficer miał do wyboru mieszkanie w koszarach lub też w mieście, we własnym mieszkaniu prywatnym. Skoszarowanie stosowano tylko w wypadkach nadzwyczajnych, t. j. tam gdzie przyzwyczajenie mieszkań prywatnych nie było lub też, gdy zależało na tem, aby oficerowie nie wydalili się ze swych oddziałów.

PROF. DR. FULIŃSKI.

3

O ochronie przyrody ojczystej.

(Ciąg dalszy).

Ustawa Wielkiego Księstwa Oldemburskiego z roku 1911, jest wzorowaną na ustawie Wielkiego Księstwa Heskiego, różność pewna polega tylko na tem, że tak zwane pomniki przyrody nie są traktowane oddzielnie, ale łącznie z wszystkimi innymi pomnikami.

W Szwajcaryi kantonalne ustawy wykonawcze przewidują przepisy, wydawane przez rządy kantonalne, ograniczające własność prywatną w interesie ochrony przyrody.

W rozporządzeniu o ochronie i zachowaniu pomników przyrody z roku 1912 obowiązującym w kantonie berneńskim artykuł pierwszy brzmi następująco:

„Opiece państwa poddane zostaną pomniki przyrody, których zachowanie leży w interesie publicznym. Za takie pomniki przyrody uważane będą w szczególności: głązy błędne, tarła lodowcowe, grupy skał, uwagi godne twory geologiczne, jaskinie, rozpadliny, groty, wodospady, potoki, wody stojące, bagna, pojedyncze drzewa, zbiorowiska drzew i roślin, drzewostany, kępy leśne, również jak inne miejsca i okolice, szczególnie uwagi godne pod względem naukowym lub estetycznym, albo odznaczające się charakterystyczną florą lub fauną.”

Przytoczyłem pierwszy paragraf rozporządzenia kantonu berneńskiego (w tłumaczeniu prof.

Pawlikowskiego) głównie dlatego, by przedstawić pojęcie t. zw. pomnika przyrody, które, jak z tego widzimy zakresem swoim jest bardzo obszerne.

Na ziemiach polskich idea ochrony przyrody miała już przed wojną i jeszcze wcześniej swoich gorących wyznawców. Rzecz przestała realizowanie tej idei w rozmaitych zaborach rozmaicie się przedstawiało.

Wzorową wprost organizację ochrony przyrody przeprowadzono w zaborze pruskim. Głównym propagatorem idei ochrony przyrody, prof. Czumotr stał zamieszkałszy w Gdańsku rozwijał na naszych kresach zachodnio-północnych, szeroką propagandę ochrony głąznych pomników natury. Dzięki jego staraniom oraz inteligentnych warstw napływowych niemieckich, ziemia Wielkopolska najprędzej ze wszystkich prowincji pruskich zdobyła najlepsze wyniki na tem polu. Niemala w tem zasługa, choć bezwiednia, społeczeństwa polskiego, które pewne obiekty, godne ochrony otaczało przez ciąg stuleci czcią i opieką. Dlatego, jaki nam Niemcy na tem polu zostawili jest bardzo duży. Dość wspomnieć utworzenie całego szeregu rezerwatów, jak rezerwat w Gdańsku, w Toruniu i w Puszkowie tutejszym, cały szereg wydanych pamiętników, jak „pamiętnik drzew Prus Królewskich, pamiętnik drzew i lasów Ks. Poznańskiego, pamiętnik lasów śląskich, cały szereg notatek, artykułów, kwestyonaryuszów umiejętnie ułożonych, w końcu szczegółowy inwentarz przedmiotów, ustawowo chronionych.

Mniej korzystnie pod względem ochrony przy-

nocy przedstawiają się ziemie, będące do niedawna pod zaborem austriackim. Główną przeszkodą w realizowaniu tej idei były centralne władze wiedeńskie, kultura bowiem narodowa w tej dzielnicy Polski dzięki działaniu dwóch najwyższych ognisk naukowych — uniwersytełowi krakowskiemu i lwowskiemu, oraz dzięki działalności rozmaitych towarzystw naukowych i oświatowych już bardzo wcześnie domagała się praktycznego rozwiązania całego szeregu spraw z ideą ochrony przyrody związanych. Dowodem tego jest uchwała Sejmu galicyjskiego z roku 1869, boreca w ustawową ochronę świstaka i kozicę w Tatrach.

Głównym propagatorem idei ochrony przyrody ojczystej był w drugiej połowie wieku XIX na ziemiach małopolskich, znakomity uczony, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Ad. Nowicki. Przemierzywszy pieszo ziemie południowej Polski wszarż i wzdłuż, od bagnistych lub piaszczystych dolin Nowiśla i Pobuża aż do nieboszczynnych szczytów Tatrzańskich i Czarnohorskich, dostrzegł w przyrodzie tych ziem wiele swoistego charakteru, wiele naukowego interesu, wiele krajoznawczych piękności. Szerząc kult poznania przyrody ojczystej budził uczucie ukochania tej przyrody. Cały szereg uczniów tego niepospolitego badacza i obywatela krzewił dalej już po jego śmierci ideę, dotarł w Małopolsce pierwszy podjął Nowicki.

(C. d. n.)

Z tego, że czegoś gdzieś dawniej nie było, nie wynika, aby nie mogło być u nas, oczywiście o ile nowość połączona jest z większym pożytkiem dla sprawy.

Nam wydaje się jednakże, iż ujemne strony rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wojskowych są takie, iż pożytek z niego może być bardziej niż wątpliwy.

Armia nasza jest młoda i rozumie się, że zależeć musi nam na tem, aby ona mogła przy ciągać jako oficerów nasz element najzdrowszy, najszlachetniejszy i najdzielniejszy. Z tego powodu niejednokrotnie debatowano w Sejmie nad różnemi sprawami, mającymi na celu ułatwienie życia oficerom. Rozumie się bowiem, iż każdy dzielny młody człowiek, skazany na życie w warunkach nieodpowiednich, przeniesie nad gwiazdki oficerskie wolność i możliwość stworzenia sobie bytu lepszego, skutkiem czego młodzież ideowa najdzielniejsza i najbardziej przedsiębiorcza służbę wojskową porzuci a zamiast niej pozostaną w szeregach głównie ci, którym trudno byłoby o miejsce gdzie indziej, czyli — materiał gorszy.

Nowe rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wojskowych przyczynia się właśnie do pogorszenia warunków bytu młodego oficera. Pozbawia go przedewszystkiem wolności, największego skarbu młodości, jedynego prawdziwego użycia poza służbą. Trzeba zrozumieć, iż oficer ten skutkiem skoszarowania marażony jest na to, że nie będzie mógł mieszkać sam. Tylko ten, kto mieszkał w koszarach i musiał wciąż żyć „na oczach ludzkich”, pod wieczną kontrolą, wie, jak to nieprzyjemnie. Jest się skrepowanym do niemożności. Mówiąc prosto — żaden cywilizowany człowiek nie zgodzi się dziś na to, aby nie miał nawet swego własnego kąta, w którym mógłby swobodnie odetchnąć.

A teraz zarzut z kategorii bardzo dyskretnej ale niezmiernie ważnej.

Rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wojskowych nie liczy się zupełnie z życiem erotycznym młodych, niezamężnych oficerów. A jantto właśnie sprawa wielkiej wagi. Każdy rozumie, że młody oficer, rozporządzający własnym, przywołanym pokojem może utrzymywać stosunki, w których, powiedzmy, nie dzieje się. Zupełnie inaczej przedstawia się rzecz, gdy młody człowiek skazany jest niemal na korzystanie z prostytucji. Trzeba sobie wyobrazić, jak wówczas będzie wygląda-

ło moralne i fizyczne zdrowie naszej armii. Choroby weneryczne poprostu zatrują wojsko.

Powtarzamy, że nie znamy motywów nowego rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wojskowych, nie zdaje nam się jednak, aby ono mogło się przyczynić do podniesienia skali życia fizycznego i moralnego młodych oficerów, którzy mają stanowić zdrowy, niezłomny kościół naszej armii.

Z DNIA.

CZYŻBY ISTOTNE?

Lwów, 16. kwietnia.

Pewien fejtłonista amerykański ośmiela się twierdzić — nie, to coś meslychanego! — że zwierzęta są wobec siebie znacznie uprzejmiejsze niż ludzie wobec swych bliźnich lub też zwierząt.

Fejtłonista ten cytuje na poparcie swego twierdzenia przykład. A więc — lwy polują wprawdzie na antylopy, bo ich mięsem się żywią, rzadko kiedy jednak zdarza się, aby lew zabił lwa, podczas gdy ludzie, wojując ze sobą, mordują się bez najmniejszego miłosierdzia.

Lecz — poco nam sięgać po przykłady do Ameryki?

Wczoraj wdziałem na ulicy trzech smyków. Jeden, starszy, szesnastoletni, wywijał pasem, zakończonym ciężką klamrą. Właśnie sprął był solidnie swego towarzysza, czternastoletniego wyrostka, przyczem uderzył go klamrą w kolano tak, że mały kulał. Trzeci chłopak, który się temu przyglądał, śmiał się do rozpuku. Ryczał z ucieszą. Dokola było mnóstwo ludzi, ale nikt nie zwracał na tę scenę uwagi. Czemu? Bo ludzie do nich przywykli. Obrazki takie widzi się wciąż i na każdym kroku.

Zastanówmy się teraz nad tem, jak często biją się na ulicy — konie. Zdarza się, owszem, są to jednak wypadki bardzo rzadkie i zawsze umotywowane, zaś bardzo często spowodowane właśnie przez ludzi. Aby jednak koń znecał się pod koniem dla samej radości zadania mu bólu, tego się nie widać.

Tak samo psy. O ileż uprzejmiejszym jest pies dla człowieka, niż człowiek dla psa! Jak przyzwolacie — mimo wszystko — psy zachowują się wobec siebie. A ludzie?

Zwłaszcza u nas — bardziej niż gdzie indziej — rozpowszechniona jest niezyczliwa złośliwość. Każdy z nas ma nieskosunkowo więcej wrogów niż przyjaciół. Wrogów liczymy na setki, przyja-

ciół na palcach jednej ręki. Jeśli jednak między zwierzętami wojna spowodowana jest potrzebą rozkazem żołądka, my zwalczamy się bardzo często bez żadnych przyczyn. — Nie lubię go! — Bestya antypatyczna! — to najzupełniej wystarczająco do prześladowania człowieka.

A z jakim nakładem twórczej inteligencji to się robi, z jaką subtelną perfidią, z jaką biegłością w reżysery, z jaką znajomością psychologii. Ludzie, zdawałoby się zupełnie cywilizowani, trują plotkami gorzej niż dzicy ludożercy zatrutymi strzałami. Morduje się człowieka bez powodu, w biały dzień, gromadnie, na odległość, duchowo.

Na twarzach ludzkich jest uśmiech — odbłask słońca. Ale z pod tego uśmiechu szczyrzy swe ostre kły — co? — zwierzę drapieżne?

Ne.

Amerykański fejtłonista twierdzi przecie, że drapieżne zwierzęta są dla siebie uprzejmiejsze i lepsze, niż ludzie między sobą.

A więc?

Ters.

Cesarzowa niemiecka Augusta Wiktorja.

Lwów, 16. kwietnia.

W Doorn w Holandji umarła na wygnaniu b. cesarzowa niemiecka po ciężkiej chorobie sercowej, która wystąpiła u niej prawie bezpośrednio po upadku dynastji Hohenzollernów. Augusta Wiktorja, ur. w r. 1858 była najstarszą córką księcia Fryderyka Szlezwig-Holstem. W r. 1881 została małżonką ówczesnego księcia Wilhelma pruskiego. Matrymonium to skojarzył Bismarck, zyskał bowiem przez związek ten zrzeczenie się na korzyść państwa praw dziedzicznych domu Augustenburg do księstw nad Łabą położonych, z drugiej zaś strony sądził, że przez wybór skromnej i cichej małżonki stworzy przeciwwagę zbyt wybuchającej naturze księcia i późniejszego cesarza. I pod tym względem w istocie nie pomylił się.

W życiu uczuciowym i umysłowym narodziła się cesarzowa Augusta Wiktorja jako cesarzowa nie odegrała nigdy wybitnej roli i księżniczka skromnie wychowana na małym niemieckim dworze posiadała raczej zalety na onej urzędniczki niżeli na władozynie wielkiego państwa. Mimo to miała ona w pewnych sprawach dość wielki wpływ na cesarza a tem samem pośrednio na sprawy państwowe. Odzna-

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

Z nowej seryi poezji.

STRUMIEŃ.

Przez życia głuchy i ponury las
Serce me płynie jak wiosenny strumień
Omijam z szumem obojętny głaz
Wykroty złości i nieporozumień —
W dzień błogosławi słońce moje łazdy
W nocy mi drogę pokazują gwiazdy.

Czasem nad nurtów rozkiełzanych brzeg
Przyjdzie dziewczyna i swą twarz pochyli
I swą pięknością powstrzyma mój bieg
Na metę krótkiej zachwycenia chwili.
Lecz wnet się zrywam do nowej pogoni
Unosząc obraz jej odbity w toni.

Czasem nad drzewa strzaskanego zrab
Usiądź e smutny, zadumany człowiek
O łzę p. mnoży nurtów moich głab,
Spadła przypadkiem z opuszczonych powiek,
Więc ją jak perłę najdroższą uneszę,
Zamknę ją w falę rozdzwonionej kłosze.

Nadstawiam nurty p. całunkom gwiazd
Zachodom słońca i światu przeźroczen.
Płynę do jakichś nieprzeczekanych miast
Do jakichś krajów, nieznanym mi oczom.
Gdzie zadumane, przedudne dziewczęce
Wśród drzew ogrodu zrywają kuszące

Czasem me zneć jakis złoty ład
Na chmurach słońcem cudnie malowany.
Gdzie chór aniołów stoi w długi rząd
A gdzieś na gwiazdach brzmia słodko organy,
Na których hymny gra święta Cecylja
Białą swęj szaty świecąc jak lilia.

Wiem, że ostatni to mój w życiu lot
Przygód i zdarzeń drogą zlotolita —
Słyszę już głuchy oceanu grzmot
Który swą paszczę otwiera niesytą,
Więc piję szczęścia ostatnią godzinę
Zanim się w jej wieczności rozplynę.

PIELGRZYMI.

Tesknoty szlakiem wśród mgły
Co mętnie po polach się dymi
Unosząc w sakwach swe sny
Żalobni idziemy pielgrzymi.

Za nami ostał się kraj
Gdzie mieszka i wiosna i szczęście —
Do ręki k. star nam daj
Znużone oprzemy nań pięście.

A jeśli smutek cię zjarł
Pójdź z nami na szlaki tułaczę —
Jesteśmy bractwem tych mar,
Po których już nikt nie zapłacze.

Tesknoty szlakiem wśród mgły,
Co mętnie po polach się dymi

Unosząc w sakwach swe sny
Żalobni idziemy pielgrzymi.

PAJAK.

Gdy noc się z białym upora dnem,
Jak pajak, muszek krwawy murderca
Na nitce snutej z własnego serca
Wiszę dziewczyno nad twoim snem.

I widząc białej twej piersi cud
Która się przeży pośród poduszek,
Wracam do moich codziennych muszek,
Aby nasycić wzbudzony głód.

PODRÓŻ.

Zażębiaj! krzyknę a Wiatki Wóz,
Pragnąc pocie wyrządzić grzeczność,
Po mlecznej drodze będzie me niósł,
Gdzie z planetami rozmawia wieczność.

Jeśli na taką podróż masz gust
Wezmę cię z sobą do kabrioletu,
Lecz białą piersi i modę ust
Musisz zapłacić zamiast biletu.

A gdy mej żądzy już oddasz dług
I pełną wszystkie wstydu zapory,
Na ziemię, śpiącą u naszych nóg,
Spadniemy niby dwa meteory.

czala się przede wszystkim wielką nabożnością i nadier rygorystycznymi pojęciami moralnymi. Ona to w swoim czasie popierała kaznodzieję nadwornego Stöckera i jego stronictwo. Nie mieszała się wprawdzie otwarcie do polityki lecz opowiadało sobie, że czasami była tajną sprężyną upadku tego, lub owego ministra lub wysokiego dygnitarza. Podczas wojny jeszcze pan Kühlman, który dla wypowiedzenia po myśli politycznej zbyt wesoło zabawiał się w Bukareszcie, ściągnął przez to na siebie nielaskę cesarzowej.

Z tego uspołobienia byłej cesarzowej wyplynęła także jej skłonność do zajmowania się dobroczynnymi i społecznymi instytucjami. W Berlinie opiekowała się głównie Miśią mięską, ewangelickim związkami ratunkowym i szpitalem dziecięcym Elżbiety. Z cesarzem żyła w szczęśliwym małżeństwie i była wzorową matką siedmiorga dzieci: sześciu synów i jednej córki. Zgryzoty i nieszczęścia przyprawiły ją o chorobę, której uległa w 62 roku życia.

Berlińska prasa poświęca zmarłej cesarzowej życzliwe wspomnienie, chwalać jej religijność i cnoty domowe. Republikańskie piśmiśna podnoszą z uznaniem, że uniknęła mieszania się do polityki, monarchistyczne dzienniki wyszły z czarną obwódką. „Vorwärts“ umieszcza uwagę, że śmierć byłej cesarzowej jest tylko sprawą obchodzącą dom Hohenzollernów. „Freiheit“ podaje cztery wiersze z uwagą, że śmierć cesarzowej jest wypadkiem małej wagi. „Rote Fahne“ (komunistyczna) jest jedynym piśmiem które zignorowało zupełnie śmierć cesarzowej.

Zwłoki b. cesarzowej przewiezione będą w nocy z piątku na sobotę do Niemiec i pochowane w grobowcu rodzinnym w Poczdamie. Ami b. cesarz, ani arcyksięża nie będą towarzyszyć zwłokom do grobu, wolno im tylko doprowadzić trumnę żony i matki do granicy Holandii.

NADESLANE.

Amerykańskie maszyny do pisania marki „THE FOX“ Typewriter Co najnowszej, znacznie ulepszonej konstrukcji, duże biurowe i małe składane do podróży (w kasetkach) oraz do liczenia marki „Sund-Strand“ ma do zbycia w dowolnej ilości Polsko-Ameryk. Towarzystwo.

Bliższa wiadomość: Dom Handlowy firmy Dr. Żylski, Akademicka 1. 14. 11099

Bracia Stauber

pl. Maryacki 7. 11034

donoszą, że już nadeszły modele paryskie w kostymach, płaszczach i sukniach.

Wszystkim, którzy z powodu przedwczesnej śmierci naszej najdroższej siostry bł. p. Eugenii Ochsówny wzięli udział w pogrzebie, oraz złożyli nam słowa współczucia, składamy na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać!“. Szczere słowa podięki zasylamy w szczególności szanownej Dyrekcyi Banku Hipotecznego, Wielobnemu rabinowi Drowi Guttmanowi, oraz wszystkim pp. kolegom i koleżankom. 11178

Rodzeństwo.

Czas odnowić przedpłatę!

KINO LEW. Dziś w sobotę dnia 16-go kwietnia b. r. i w dni następne aż do wtorku włącznie

IV. CZĘŚĆ.

WŁADCZYNI SWIATA 11179

IV. CZĘŚĆ.

Czarny król Makombe.

Akcyja odbywa się w Afryce. Obraz ilustrowany muzyką organową.

„PIĘGI“
usuwa skutecznie i pewnie
„Krem H i Tonik“
WYŁĄCZNA FABRYKACYA
droguerya Mra LESZKA ŚLADOWSKIEGO
Lwów, Hotel George'a. 8272

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego

Sobota, 16. kwietnia o 3:30 popoł. „Młód kasztelański“.

Sobota, 16. kwietnia o 7 wieczór „Hollender tulacz“ - opera.

Niedzielną uroczystość. Równocześnie z dekoracją Obrońców Lwowa „Krzyżem Walecznych“ odbędzie się dekoracja Ojczyznem „Wirtuti Militari“. Obrońcy wymienieni w liście rozlepionej przed lokalem Redakcyi mają stawić się o godz. 10 rano na podwórzu gmachu D. O. Gemu pl. Bernardyński 1. 6.

Podwieczorek Kół studentek odwołany. Z przyczyn od komitetu niezależnych, podwieczorek odwołany został na 24. bm. W zamian za odwołanie, obiecuje się wiele miłych niespodzianek na przyszłą niedzielę.

Tow. Opiekni nad dziewczętami pod wezwaniem Nepok. Poczęcia Najśw. P. Maryi urządza w niedzielę 17. bm. w hotelu George'a „Podwieczorek z tańcami“ na rzecz internatu dla dziewcząt, pracujących w handlu i przemyśle. Początek o g. 4. Wstęp 50 mk. Strój wizytowy.

Zgon fotografa Jaworskiego. Dzisiaj nad ranem o godz. 4 zmarł w tutejszym szpitalu fotograf Jaworski z powodu rany w głowie, odniesionej na Poblance. W ostatnim testamentcie, który jest ważny, majątek cały zapisał Cecyli Liebermanowej.

Podwieczorek podlotków z produkcjami i tańcami na dochód zagospodarowań zagród dla inwalidów z obrony Lwowa, urządza Towarzystwo „Ochrona Ziemi“ w niedzielę 17. bm. o 6 wiecz. Bilety wstępu po 80 marek, do nabycia w Księgarni Wp. Polonickiego.

Inwalidom, ka-kom i cierniayem na nogi poleca się Pierwszorządny Zakład obuwia ortopedycznego L. Nowosada, Lwów, Słowackiego 6, naprzeciw głównej poczty. — Liczne polecenia i świadectwa P. T. Lekarzy-specyalistów. 10546

Odparcie zarzutów.

Gródek Jagielloński, w kw. etn'u.

Pod tytułem „Działacze stronnictwa ludowego“ zarzucono komisarzowi rządowemu miasta p. Le Bouton w artykule „Słowa Polskiego“ z 13 b. m., że 1) drzewo opałowe sprowadzane dla Gródka wędrowało do Łodzi, Lublina, Warszawy itd., a resztę rozsprzedawano w mieście i to po tak wysokich cenach, że na interesie tym rzekomo miał zarobek p. Le Bouton około 1½ miliona; 2) że zarekwirowane metale za czasów austriackich znękały i brak w tej sprawie wszelkich rachunków; 3) że różni kupcy na firmę Magistratu sprowadzali towary, sprzedając takowe po własnej kalkulacji.

Zarzuty te są od a do z nieprawdziwe, a już sam tytuł artykułu wskazuje od kogo pochodzą.

Otóż ad 1) nieprawdą jest, jakoby drzewo dostarczane przez kupca Hausera do rozprzedaży dla mieszkańców Gródka Jagiellońskiego wędrowało do innych miast, tudzież by rozsprzedawano

reszta po paskarskich cenach przyniosła p. Le Bouton około 1½ miliona zysku. Natomiast prawdą jest, że cały transport drzewa, który nadszedł, sprzedawano — o tem przekonać się można z ewidencjami ksiąg kolejowych i kasowych a sprzedawano je nie po paskarskich cenach, bo po 80 marek za 100 kg. Dopiero ostatni wagon, ze względu na wielkie braki podczas transportu, po 100 marek, w każdym zatem razie taniej o 20—36 mk. od ceny, za którą sprzedawał w tym samym czasie konsum. urzędniczy i nauczycielski ten sam gatunek drzewa otrzymany od rządowej Powiatowej Komisyi rozdziału drzewa. Cała zaś wartość sprzedanego przez Magistrat drzewa wynosi około 400.000 mkp.

Ad 2) Nieprawdą jest, jakoby zarekwirowane metale za czasów austriackich zgnęły i brak wszelkich zapisków, — natomiast prawdą jest, że p. Le Bouton ze względu na ofertę tańszej roboty blacharskiej przy odbudowie Ratusza i Składowicy kazał odważyć policyantowi Kupińskiemu dla blacharza (przyczem ani sam nie był obecny), 100 kg. cyny za którą to inżynier miejski obliczył wartość 14.000 mkp., a która to kwota wpłynęła do Kasy miejskiej (dowód z ksiąg) a resztę 800 kg. oddał wojskowości za potwierdzeniem — które jest przechowane.

Ad 3) Prawdą jest, że p. Le Bouton wydał jedyny raz Markusowi Langowi list przewozowy na skombinowany ładunek marmatyn i faszoli z Kólomyi za zgodą Starostwa, pod warunkiem, że część tego towaru odsprzeda Markus Lang na asygnaty Magistratu dla najuboższych po cenie własnych kosztów, a resztę po cenie kalkulacyjnej i to wszystko w mieście Gródka Jagiellońskim. Nieprawdą jest natomiast, jakoby był cichym współnikiem p. Hewaka. Prawdą jest, że p. Hewak złożył udział w spółce aprowizacyjnej miast, pobierał z tejże niektóre towary, następnie po cenie własnej rozsprzedawał na asygnaty Magistratu dla najuboższych i dla funkcyjaryuszy państwowych, o czem wszyscy wiedzą, resztę po cenie kalkulacyjnej — co można sprawdzić z faktur i wycągów z ksiąg aprowizacyjnych w Krakowie. Wobec tego, że były to towary małego popytu, jak śledzie, ryż, śliwki i skóra, z których niektóre do dziś są na składzie, chciał p. Hewak kilkakrotnie wycofać swój udział.

P. Le Bouton jest sołtą w oku tutejszych, niedoszłych kandydatów na stolec burmistrza, na który dostał się nie po różnych machinacjach, tylko na żądanie niemal całej ludności, jako człowiek energiczny, który zorganizował tutejsze Młodzieżystwo i Lud polski, wybudował Dom Gwiazdy i Polski Dom ludowy, których od lat 15-tu jest prezesem, zorganizował Kasę rękodzielniczą, założył Kółko rolnicze, a za kilkumiesięczny czas urzędowania uratował miasto od ruiny, bo przeprowadził rekonstrukcję budynków szkolnych, wybudował nowy przytułek dla ubogich starców, przystąpił do odbudowy ratusza, poprawy dróg, postarał się o 3 milonowy kredyt budowlany, o bezwrotną subwencję 400.000 mkp. itp., a cała w na jego leży w tem, że należy do P. S. L. i to nie od dziś, ale od lat 20-tu, czego ma tutejsza endocya darować nie może.

I. B.

EKONOMISTA.

Kronika „Ekonomisty“.

Francuska żywica w. w. w. jasnego koloru loco własny skład transportowy we Wiedniu, wysyłka także beczkami, do oddania w bieżącej dostawie przez Chemikalien-Abteilung der Streco Handels- und Warenverkehrsgesellschaft Wiedeń 1, Schottengasse 3a. 11152

Wszędzie do nabycia!

OSZCZĘDNE
i o zdrowie swoich bliskich dbała
GOSPOSIE
używają do gotowania i pieczenia jedynie
tłuszczu jadalnego

„SANITAS“

marki „LE HERAX“

Herfowna sprzedaż „LE HERAX“, Lwów, Helmańska 8, I. p.

Wszędzie do nabycia!

Sprawca milionowej kradzieży w Podwoleczyskach schwytyany. Jest nim buchalter — były podchorąży.

Lwów, 16. kwietnia.

(1) Sprawa przeszło 4-milionowej kradzieży w Podwoleczyskach na szkodę agentury handlowej okręgowej komisji zakupów VI armii, która wywołała w naszym mieście żywe poruszenie i była rozmaicie komentowana, została w zaledwie 15 godzin po odkryciu wyjaśniona i sprawca został ujęty.

Stało się to wyłącznie dzięki szybkiej decyzji i orientacji Oddziału śledcz. P. P. „Wschód“, którego szef dr. Zeniewski, otrzymawszy doniesienie telefoniczne o dokonanej kradzieży, zarządził bezzwłocznie, również drogą telefoniczną, wysłanie na miejsce czynu podkomisarza Ekspozytury pol. śledcz. „Wschód“ w Tarnopolu p. Krapkę, w celu zagrozenia drogi, mogącemu ewentualnie ze skarbem uciec złodziejowi. Również bezzwłocznie powiadomił on wszystkie dowództwa dworców i posterunki policyjne, a do przeprowadzenia śledztwa wydelegował kom. Richtera, który

automatycznie udał się do Podwoleczysk.

Przybywszy na miejsce, kom. Richter rozpoczął śledztwo i niebawem ustalił, że kradzieży tej dokonał buchalter agentury

Stanisław Zamłyński,

b. podchorąży intendantury W. P., absolwent szkoły realnej.

Kradzieży tej dokonał Zamłyński w środę o 2 pop. Mając wolny przystęp do ubikacji agen-

tury, wszedł do pokoju, w którym była waliza z pieniędzmi i po kilku minutach pracy, rozbił zamki walizki, specjalnie przyniesionem dżetem, poczem wyjął z niej

gotówkę 3,250.000 mk.

33 sztuk rosyjskiego złota (imperyały i półimperyały), oraz 16.000 rubli carskich, a zostawił tylko około 300 mk. Pieniądze te włożył do worka, ukrył je w pewnym zwalonym domu, używanym obecnie jako ustępi i nakrył go ceglami.

Kom. Richter, który prowadził dochodzenia bardzo sumiennie, zdołał wkrótce ustalić, że kradzieży tej dokonał Zamłyński, a nie kto inny, znalazł bowiem na obcasach Zamłyńskiego ekskrementa, które za pomocą szkła powiększającego porównane z ekskrementami w ustępiu, gdzie były ukryte pieniądze, dały wynik dla Zamłyńskiego obojętny.

Zamłyński z początku wypierał się dokonania kradzieży, twierdząc, że jest bogatym człowiekiem, który kradzieży nie potrzebuje, po namyśle jednak przyznał się, oświadczył, że pieniądze te były mu potrzebne na studia w akademii eksportowej, dokąd zamierzał się udać.

Dzięki więc wyłącznie szybkości decyzji Oddziału śledczego P. P. „Wschód“, który dysponuje tylko bardzo małą ilością wywiadowców, kradzieży ta została wykryta, pieniądze w całości odebrane, co świadczy o żywotności tej instytucji.

Aresztowanie sprawców ostatnich morderstw na prowincyi.

Olbrzymie sukcesy policji państw. „Wschód“.

Bandyci, mający na sumieniu 7 morderstw w rękach policji. — Sprawcy potrójnego morderstwa pod kluczem.

Lwów, 16. kwietnia.

(1) Przedwczoraj donieśliśmy o okrutnym morderstwie rabunkowym dokonanej przez nieznaną sprawcę na osobach Salamona Eisenstarka i jego żony Brany w Słobódce w powiecie Kozłowieckim. Bandyci dokonali morderstwa w ten sposób, że podpalił dom, w którym

oboje małżonkowie spalili się na węgle.

Blizszych szczegółów tego zgroźnego przestępstwa nie możemy dziś podać, ze względu na toczące się śledztwo, które obejmuje coraz szersze kręgi. Śledztwo w tej sprawie prowadzi nadzwyczaj energicznie szef oddziału śledczego P. P. „Wschód“ dr. Zeniewski, któremu udało się wczoraj

aresztować sprawców tego morderstwa,

a są nimi: Mieczysław Żurawski i Stanisław Rusin jeniec ukraiński, Żurawski

przyznał się już do 7 morderstw.

Co do Rusina, który ma na sumieniu cały szereg strasznych zbrodni, toczy się dalej śledztwo, którego bliższe szczegóły po ukończeniu podamy.

(1) Przedwczoraj donieśliśmy również o potrójnym morderstwie

dokonanym na osobach Chałma Eisenstarka, karczmarza w Słobódce pow. Zbaraż, jego żony i Salca, oraz na sier. 51 pp. Władysława Grochowskim. Policja państw. „Wschód“ aresztowała sprawców

tych morderstw, którymi są: szer. Jan Garlej, Antoni Dąbrowski i Franciszek Pytel z 51 pp. Na miejscu czynu znaleziono łuski z francuskich naboł a karabin francuski u Garleja. Karabin ten jest bez muszki, która zerwała się przy strzelaniu przez drzwi do Eisenstarka, Aresztowanych, którzy nie mogli wykazać swego alibi, odstawiono do sądu polowego 12 dyw. piech. w Tarnopolu. Sprawców wykrył wywiadowca Antoni Zbroniec z eksp. pol. śledcz. „Wschód“ w Tarnopolu.

Na z'odzieju czapka gore.

Indywidualum, które podczas ruchu wyskakuje z pociągu.

Lwów, 16. kwietnia.

(1) Podróżni, jadący wczoraj pociągiem między Złoczowem a Krasnem, byli świadkami zuchwalej odwagi jakiegoś indywidualum. Na stacyi w

Złoczowie, jakieś dwa indywidualum, których nazwiska dotychczas nie zdołano ustalić, na widok posterunkowego policji poczęli uciekać. Dwaj posterunkowi puścili się za nimi w pogoni i niebawem schwytali ich i wsadzili z powrotem do pociągu z zamiarem oddania ich tutejszemu urzędowi. W drodze, gdy pociąg ruszył z Krasnego, jeden z ptaszków

wyskoczył oknem z pociągu,

przyczem pokrwawił sobie twarz i począł uciekać. Żandarm, któremu ucieczka bandyty się nie podobała

wyskoczył również oknem,

złapał go i wsadził napowrót do wagonu. Podczas przeprowadzonej rewizji znaleziono u uciekającego pistolet hiszpański.

Obu ptaszków odstawiono do tut. policji państwowej, która niezawodnie zbada powód stronięcia tych jegomościów od policji.

Bandytyzm na dworcu lwowskim.

Lwów, 16. kwietnia.

(f) Jak wygląda bezpieczeństwo życia funkcyjaryszy policji, pełniących służbę na dworcu głównym w dzielnicy grodeckiej, może posłużyć następujący fakt:

Minionej nocy około 3 godz., w czasie patrolowania na dworcu towarowym agent policji Lipka przechodząc w towarzystwie czterech posterunkowych usłyszał na 29 torze podejrzane szmer i tłuczenie się w jednym z wozów kolejowych.

Celem zbadania przyczyny, agent wraz z organami policyjnymi postanowili ostrożnie zbliżyć się do wozu, z którego słyszeli coraz wyraźniejsze tłuczenie się. W tym czasie, gdy już byli prawie koło wozu z przeciwnej strony wozów

padł strzał,

a kula przeleciała tuż koło agenta Lipki i jednego z policjantów.

Na huk strzału z przeciwnej strony wyskoczyło z wozu nr. 27.092 kilku mężczyzn, którym udało się wkrótce zniknąć w ciemnościach.

W czasie dalszych poszukiwań za sprawcą strzału i jego towarzyszami znaleziono porzucony na torze przez uciekających mężczyzn

bal opakowanej materji

z napisem: „S. Misels, Czernowitz“ nadany z Wiednia do Sniatyna.

Znalezioną materję oddano urzędowi dworca kolejowego.

Bezczelna kradzież.

Lwów, 16. kwietnia.

(f) Nie chcąc dłużej znosić szykan, jak ich obecnie doznają Polacy, pod rządami Czechów, Polak Wawrzyniec Słowiak, gospodarz w Wisowitach na Morawach sprzedał tam swe gospodarstwo, składające się z 7 morgów pola, zabudowań gospodarczych i znaczniejszego inwentarza za bajecznie niską cenę, bo 60.000 koron czeskich i postanowił przesiedlić się do Polski.

Przed miesiącem Słowiak zadatkował pole w Niedźwiedzi, powiat Żółkiew i wczoraj właśnie przejeżdżał przez Lwów, by resztę należności zapłacić. We Lwowie jednak musiał on pozostać przez całą noc, gdyż nie miał połączenia pociągu.

Znałszy podróżną zasnął w restauracji trzeciej klasy.

Skorzystal z tego jakiś drab i podczas snu przeciąwszy w kilku miejscach kamizelkę z koszyka i szmatę wyjął mu z pomiędzy obu rękawów, które miał zawinięte w szmacie na piersiach

tylko 350.000 marek

banknotami tysiąc markowymi.

Praca ta musiała trwać dłuższy czas, bo sprawca wskutek wazkich ctworów zrobionych w kamizelce, koszyku i szmacie wymować musiał banknoty pojedynczo lub też zaledwie po kilka sztuk razem. Z tych także powodów nie zabrał on Słowiakowi całej gotówki, jaką ten miał w tek turkach. Pozostawił mu zaledwie 60.000 marek. Poszkodowany kradzież spodziurzył natychmiast, gdy się tylko zbudził.

Zawiadomił na policji wszczęła zaraz śledztwo za sprawcą kradzieży, dotychczas jednak bez dodatniego wyniku.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracji, Lwów, Sokoła 4

OGŁOSZENIA

JEDYNA DLA OGŁOSZEŃ otwarty przez cały dzień do godz. 7 wieczorem bez przerwy.

POSADY I PRACJ

Potrzebny ucz. do biura ekspedycji eg. Ołerty własnoręczne pod „Uczeń”, Biuro ogłoszeń Buchstaba, Legiów 21. 110.8

Apteka Heschelera w Gródku Jagiellońskim, poszukuje praktykanta. 11111

Asystentkę lub asprantkę przyjmie apteka w Winnikach. 11112

Technicy do pomiarów, znajdują korzystne zajęcia. Zgłoszenia: Inż. Bromowicz, Kalwarya k. Krakowa. 1.1.5

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Kupuje powieści polskie, francuskie, niemieckie oraz książeczki „Lektor” Mikołaja 23. 9010

Pożyczkę wojenną austriacką lub węgierską kupuje, płaci najwyższą ceną Czysz, Brajerowska 3. 11061

Kupię wódkę na pszary, model angielski R-manowicza l. 3, III. p., drzwi 8. 1.8.6

Wózek dziecienny i suknia jedwabna modna do sprzedania, Sykatuska 50, II. p. 11128

Kupię lub wezmę w dzierżawę folwark od 100-300 morgów. Wkład do 2 milionów. Zgłoszenia Biuro Sokołowski, Jagiellońska 7, „100-3”. 11162

Sprzedam ziemniaków. Zakład aprowizacyjny sprzedaje kartofle w cenie po 6 marek za kilogram w następujących miejscach sprzedaży: w barakach przy pl. Bilezowskiego, Bema, Teodora, Strzeleckim, Krakowskim, św. Zofii, św. Antoniego i Halickim. Równocześnie sprzedaje Zakład w magazynie przy rampie VI. na dworcu czernowickim, kartofle do sprzedania po 600 Mk. za 100 kg. Miejski Zakład aprowizacyjny, Lwów. 11143

Ręczna maszyna do szycia, duży dywan do sprzedania. Wiadomość pocztą Lwów 14, rogatka Lyczakowska. 11171

MIESZKANIA, LOKALI, SKŁADY

Poszukuję mieszkania 3-5 pokoi w śródmieściu. Kupię z meblami, Zimorowicza 5, L. Psulewska-Mianowska, codziennie od 1-3. 11174

Mieszkanie zamienię składające się z 2 pokoi, przedpokojem i kuchnią w Warszawie, centrum miasta na 5-6 pokoi w Lwowie, na ulicach Akademickiej, Romanowicza, św. Mikołaja, początku Zyblikiewicza, 3-go Maja, Mickiewicza. Ewentualnie kupię. Zgłoszenia do Adm. „Gaz. Wiecz.” pod „E. D.” 11172

ROZMAIT

Kabaret Teatyńska 14 obok Wysokiego Zamku do wdzierżawienia. Reflektować mogą tylko fachowcy. Zgłoszenia tamże (w restauracji). 11173

Dr. niysta Dr. BRZEŚKI powrócił. Lwów, ul. Akademicka 3. — Wyjmowanie zębów bez bólu, plombę, sztuczne zęby w ślucie i kauczuku. 9152

Fabryka Korków, Ormiańska 12. 6866

Rutynowiny bucha tor-bil na sta. samodzielne, przyjmie zajęcie populacyjne. — Zgłoszenia dla „W. Z.” do Biura „Rakord”, Sykatuska 8. 11101

A.K. Najskuteczniejszy środek przeciwko

osłabieniu i wycieńczeniu organizmu, niemości, małopokrwistości (anemji), brakowi apetytu, złemu trawieniu i t. p.

PIGUŁKI SIŁOTWÓRCZE wyrobu Lab. Farm. 6449

UWAGA! Polecamy również wszelkie inne przedmioty Lab. Farm. Ap. Kowalskiego.

„Apt. KOWALSKI” W WARSZAWIE, Miodowa 1.

Skutek wzrost zdmijający ujętą się już po zażyciu pierwszego flakonu. Żądać w aptekach i składach aptecz.



Nie trze wlecie tu dysputy, czyść Erdalem swoje buty,

Erdal kieszeń ci wzbogaci

I sil wlecie ci nie straci.

Erdal

czarny — żółty — brązowy — biały.

Reprezentacja na Polskę

JÓZEF LAX I SYN, Kraków, Zwierzyniecka 6

9265

Przedwojennej jakości

MYDŁO SCHICHTA z JELENIEM

o zawartości 72 pro. tłuszczu w większych partjach w oryg. skrzyniach po 60 kg. i w pakietach pocztowych dostarcza firma

STAN. STRACHOWSKI

w Przemyślu. 11.41

KLISZARNIA ZAKŁADY GRAFICZNE „ARS”

Lwów, Sykstuska 32 (obok poczty głównej) wykonują wszelkiego rodzaju klisze cynkowe dla ilustracji, dzieł artystycznych, dzienników, cz. s. sopism, cenników, anonsów oraz dla wszelkiej reklamy przemysłowo-handlowej. 11009

STRUNY

znakomitej jakości na instrumenty smyczkowe słynnej firmy niemieckiej B. Weichold, poleca zastępca firmy Z. SCHELLER, Kraków, ulica Batoiego 1. 2, II. p. Sprzedaż hurtowna. 11.87

Guma Myzka wybił na markę gumy do wycierania. 9576

Do urządzenia i prowadzenia fabryki i hurtowni poszukuje się

Pierwszorzędny fachowiec.

Oferty z podaniem warunków, stosunków życiowych i referencyj nad yłać pod adresem: B. WETZLER, Wien II., Ober: Donaustrasse 17. 110.1

Gips krajowy i zagraniczny, CEMENT

KAROL UNZ, Łazarza 6. 111.5

2 WAGONY SIARCZANU ŻELAZA (Eisen-vitriol),

1 WAGON NATR. BISULFIT, 5000 kg. DWUTLENKU MANGANU (Braunstein)

w kawałkach i mielenego — do sprzedania Reprezentacja: **N. SEIFT**, Kraków, ul. Bonerowska 1. 6. 11147

Już nadeszły

Superfosfat kostny i Sazetra syntetyczna

i są do nabycia w każdej ilości za gotówką

w Banku Rolniczym S. A.

w Lwowie, Koronika 20. 11143

REKLAMA

jest dźwignia handlu i przemyślu

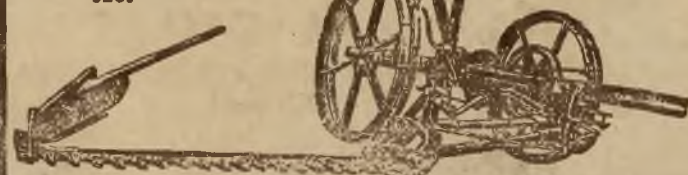
A. B. P. TO V. MITT Fabryka maszyn i narzędzi k. Wiednia Int. tel. 13. — Biura w Wiedniu V. Franzensg. 12. A. rest. lez. Ruhr-Werke. tel. 7143.

KIA MYLE PŁUGI MOTOROWE. Siła motoru 25-31 HP. Obsługa przez jednego człowieka. Waga około 2500 kg. 2 biegi przednie 25 do 36 kilometrów na godzinę i jeden bieg tylny. — Separatorzy młynarskie, kultywatory, brutowniki, młynki do mielania sztucznego nawozu, Farniki, Akra pompy do gnojówek, buńczaczarki do natychmiast. dostawy.



Dwulaktowe ropne motory i lokomobile od 8-30 HP. Pojedyncza obsługa, pewne funkcje specjalnie nadające się do młynów i przedsiębiorstw rolniczych. — Kompletnie urządzenie młynów.

Saermann kołarki i żniwiarki, — jak również wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze.



Motory benzynowe do 50 H. P.

Motory Diesla do 200 H. P.

natychmiast i w najbliższym terminie do dostawy.

Nasz zastępca dwi w Lwowie. — Zgłoszenia listownie pod „Za tytuł” do Biura dzienników i ogłoszeń Henryka Bucstaba, Legiów 21. 11176

KRAKOWSKA FABRYKA GUMY

KRAKÓW, RYDLÓWKA. Telefon 2570.

przyjmuje **PŁASZCZE** i **WĘZE** AUTOMOBILOWE do naprawy

BIURO PRZYJĘCIA:

Spółka „AUTO”, KRAKÓW, GRODZKA 32. Telefon 3319

FABRYKA BRACI SCHEIN BĘDZIN (b. Kongresówka)

wyrabia:

Gwoździe kwadratowe i okrągłe; **Drut** żelazny blankowy, żarzony i galwanizow.; **Szłyfty szewskie** kwadratowe i okrągłe; **Wkręty** (śruby) do drzewa i metalu; **Zatyczki** (szplinty) i t. p. 1.714

Biuro głównego L. KOKOTEX, Będzin.

AKC. BANK HIPOTECZNY we Lwowie.

ZAPROSZENIE DO SUBSKRYPCJI.

Walne Zgromadzenie akcjonariuszy akc. Banku Hipot. uchwaliło dnia 20. kwietnia 1920 podwyższenie kapitału akcyjnego z 60,000,000 K. czyli 42,000,000 Mp. na 100,000,000 K., czyli 70,000,000 Mp.

Rada Nadzorcza na podstawie zezwolenia Minist. Skarbu, udzielonego w porozumieniu z Minist. przemysłu i handlu dnia 10. marca 1921 Nr. 4567 DK. przystępuje do podwyższenia kapitału akcyjnego 60,000,000 K. czyli 42,000,000 Mp. o dalszych **28,000,000 Mp.**

przez wydanie 100,000 sztuk nowych akcji po 400 K., czyli 280 Mp. im. wartości.

Objęcie większej części, nowo wydać się mających akcji, już naprzód zostało zapewnione, a do

SUBSKRYPCYI

pozostającej reszty, zaprasza Rada Nadz. na warunki następujących:

1. Dotychczasow. akcjonariuszom przysługuje prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcji w ten sposób, że na 5 starych akcji pobrać mogą 3 nowe akcje.

2. Nowe akcje uczestniczą w zyskach Banku już począwszy 1. stycznia 1921.

3. Kurs nowych akcji wynosi dla dotychczasowych akcjonariuszy na podstawie prawa poboru Mp. 500, dla nowych zaś subskrybentów Mp. 580 za sztukę.

4. Cenę kupna należy w całości złożyć przy zgłoszeniu w gotówce wraz z 5% odsetkami od tej ceny kupna za czas od 1 go stycznia 1921 do dnia zapłaty, a nadto na koszt druku po 20 Mp. od każdej akcji. Na uiszczoną wpłatę wydawać się będzie tymczasowo potwierdzenia.

5. Akcjonariusze chcący wykonać prawo poboru, mają nadto w poniżej oznaczonym terminie przedłożyć swoje dawne akcje bez arkuszy kupon., wzgl. tymczasowe poświadczenia, które będą im natychmiast zwrócone po uwidocznieniu wykonania poboru.

6. Termin subskrypcji upływa z d. 30. kwietnia 1921.

Przydział nowych akcji uskuteczni Dyrekcja, wedle swego uznania, w najkrótszym czasie po zamknięciu subskrypcji. Nowe akcje wydane będą po skonfekcyonowaniu sztuk z zwrotem tymczasowego potwierdzenia kasowego na uiszczoną wpłatę. — Na wypadek nieprzydzielenia akcji zwróci Bank wpłacone kwoty z 3 proc. odsetkami. 10715

Zgłoszenia Akcyjny Bank Hipot. we Lwowie i jego Oddziały. Bank dyskont. Warszawski i jego Oddz. Lwowski. Austr. Zakład dla handlu i przem. w Wiedniu.

przyjmują: Union Bank we Wiedniu.

Lwów, w marcu 1921.

(P z druku nie płacimy.) RADA NADZORCZA.

Żurnale mód i formy

oryginalne francuskie, ang. i polskie, amerykańskie, wiedeńskie i inne na SEZON LETNI 1921 w najwięksiym wyborze tylko u jeneralnego zastępcy

B. BREGMAN, WARSZAWA, KARMELICKA II. 10810
Telefon 63—29.

MASZYNY DO PISANIA „MERCEDES”

dostarcza 10365

GENERALNE ZASTĘPSTWO dla MAŁOPOLSKI

„IHIG”

Lwów, Podlewskiego 8/II.

Zastępstwo na Lwów:

HENRYK MELLER, pl. Smolki 1.

L. 779/1921.

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia stałej

posady lekarza salinarnego przy Zarządzie państwowej żupy solnej w Kosowie,

ogłasza się niniejszem konkurs z terminem wnoszenia podań do 31 maja 1921.

Do tej posady są początkowo przywiązane pobory X. klasy rangi urzędników państwowych, łącznie z przepisanyimi dodatkami, a prowizacya o ile ta będzie przyznana dla personalu żupy solnej, ryczałt na konie, pobór materiału opałowego według normy dla urzędników salinarnych za opłatą połowy ceny zakładowej, systemizowany deputat soli, tudzież prawo do emerytury względnie zaopatrzenia wdów i sierót.

Instrukcyja określająca obowiązki lekarzy salinarnych jest do przejrzenia w godzinach urzędowych w kancelaryi Zarządu państw. Żupy solnej w Kosowie.

Ubiegający się o posadę lekarza salinarnego mają wnieść podania, zaopatrzone odpowiednimi załącznikami, curriculum vitae, jako też oświadczeniem, że są obznajomieni z obowiązującą instrukcyją dla lekarzy salinarnych wprost do Zarządu państw. Żupy solnej w Kosowie w powyżej podanym nieprzekraczalnym terminie.

Podania później wniesione lub nieodpowiadające warunkom konkursu nie zostaną uwzględnione.

Wynik konkursu zatwierdza Dyrekcya państwowych Zakładów salinarnych w Krakowie, której przysługują prawo zupełnego dowolnego wyboru między kandydatami.

Zarząd państwowej Żupy solnej.

Kosów, dnia 6 kwietnia 1921.

10996

Czas odnowić prenumeratę!!!

Na mocy zatwierdzonego w dniu 31. grudnia 1920 r. i ogłoszonego w Nrze 19 „Monitora Polskiego“ w dniu 25-go stycznia 1921 r. Statutu — powstała w Warszawie spółka akcyjna pod firmą:

TOWARZYSTWO PRZEMYSŁOWO - NAFTOWE

Lenartowicz, Bracia Rylscy i S-ka, Spółka Akcyjna

z kapitałem zakładowym

25,000.000 marek

Zarząd Towarzystwa stanowią: Zaglenczny Jan prezes, Bobiński Leonard, wiceprezes, Downarowicz Medard, Kamieniecki Witold, Lenartowicz Jan, Rozwadowski Konstanty, Toliczko Julian, członkowie zarządu.

Dyrektor zarządzający: Jan Lenartowicz.

Na mocy postanowienia Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 21. marca 1921 r., ogłoszonego w Nrze 73 „Monitora Polskiego“ w dniu 31-go marca 1921 r., zezwolono Towarzystwu na podwyższenie kapitału zakładowego do wysokości

75,000.000 marek

a to drogą emisji 100.000 sztuk nowych akcji II-giej emisji po Mk. 500— każda, na warunkach następujących:

1. Prawo pierwszeństwa do nabycia 50-% akcji nowej emisji przysługuje dawnym akcjonariuszom w stosunku jednej nowej akcji na jedną dawną, pozostałe zaś 50 proc. akcji rozmieszczone będą pośród osób trzecich i firm według uznania zarządu.
2. Kurs emisji nowych akcji nowej emisji określa się Mk. 700—, z których Mk. 500— przeznaczają się na kapitał zakładowy, a pozostałe Mk. 200—, po pokryciu kosztów emisji i stempla, na kapitał zapasowy.
3. Akcje nowej emisji, po ich całkowitem opłaceniu, zostaną w prawach zupełnie zrównane z akcjami pierwszej emisji i uczestniczyć będą w zyskach już od 31-go stycznia 1921 r.

Prawo poboru 50 proc. akcji II-giej emisji, w myśl ust. §. I-go, przysługuje dawnym akcjonariuszom, w terminie do dnia 10. maja 1921 r. włącznie.

Akcyonariusze, którzy nie wniosą pełnej wpłaty do powyższego terminu, tracą prawo do nabycia akcji II-giej emisji po cenie emisyjnej.

Wpłaty na akcje II-giej emisji przyjmuje Bank kredytowy w Warszawie, ul. Mazowiecka 9.

11177

Pozostałe 50 proc. akcji zostały całkowicie pokryte.